



The Holy See

KONFERENCJA PRASOWA
PODRÓŻ OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
NA KUBĘ I DO USA
(19-28 września 2015 r.)

KONFERENCJA PRASOWA Z OJCEM ŚWIĘTYM
NA POKŁADZIE SAMOLOTU Z SANTIAGO DE CUBA DO WASZYNGTONU

23 września 2015

[Multimedia]

Ks. Lombardi:

Ojcie Świąty, dziękuję za to, że jesteś tutaj z nami podczas tego lotu pośredniego: dzięki temu możemy z Tobą rozmawiać, aby zastanowić się trochę na tym pierwszym etapie podróży na Kubę, etapem bardzo pięknym i pracowitym.

Mamy listę kilku moich kolegów, którzy przygotowali kilka pytań. Pytania będą stawiane po hiszpańsku lub włosku, i prosimy Waszą Świątobliwość o odpowiedź w języku hiszpańskim naszej kubańskiej przyjaciółce, która jako pierwsza zabierze głos. Następnie inni pytali, czy będzie także możliwe posługiwanie się włoskim, bo ogólnie lepiej go rozumieją. [...] Język guarani tym razem pominiemy ...

Pierwsze pytanie zadaje nasza przyjaciółka, Rosa Miriam Elizalde, która reprezentuje „Cubadebate”.

Rosa Miriam Elizalde

Dziękuję. Wasza Świątobliwość, towarzyszenie Tobie w tej podróży było dla mnie prawdziwym zaszczytem i przyjemnością, a także wielką radością. Myślę, że moje pytanie jest trochę

„przewidywalne”: chciałabym poznać Twoją ocenę embarga USA wobec Kuby, i czy będziesz o tym mówił na forum Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Papież Franciszek:

Kwestia „blokady” (embarga) jest częścią negocjacji. To jest kwestia publiczna: mówili o tym obaj prezydenci. Jest to zatem sprawa publiczna, która zmierza ku dobrym relacjom, do jakich się dąży. Życzę, aby osiągnięto dobre rezultaty w tej dziedzinie, aby zawarto porozumienie, które zadowoli obydwie strony. Oczywiście porozumienie. Jeśli idzie o stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie blokady (embarga), poprzedni Papieże mówili, nie tylko o tym przypadku, ale także w innych przypadkach „blokady” (embarga). Istnieje nauka społeczna Kościoła w tym względzie i do niej się odwołuję. Jest ona dokładna i sprawiedliwa. Jeśli idzie o Kongres Stanów Zjednoczonych - przemówienie przygotowałem, ale nie mogę go teraz ujawnić! - Myślę o tym, co chcę powiedzieć na ten temat: ale nie szczegółowo o tej sprawie, ale ogólnie o kwestii umów dwustronnych i wielostronnych, jako znaku postępu w koegzystencji. Ale konkretnie ten temat - szukam w mojej pamięci, nie chciałbym mówić głupstw – nie jest wspomniany, niemal na pewno nie.

Ks. Lombardi:

Teraz oddajemy głos innej Rosie: zaczęliśmy od dwóch pań, które mają na imię Rosa - to dobry znak. Rosa Flores z CNN: masz głos. Możesz zadać pytanie po włosku, jeśli można, albo po hiszpańsku ... Papież odpowiada nam w języku włoskim:

Rosa Flores

Ojciec Święty, dobry wieczór. Rosa Flores z CNN. Słyszeliśmy, że ponad 50 dysydentów zostało aresztowanych przed nuncjaturą, bo chcieli się spotkać z Waszą Świątobliwością. Pierwsze pytanie brzmi: czy chciałbyś spotkać się z dysydentami? A jeśli takie spotkanie miałoby się odbyć, co byś im powiedział?

Papież Franciszek:

Przede wszystkim nie słyszałem, żeby tak się stało: nie mam żadnych wiadomości. Może ktoś mógłby powiedzieć: tak, nie, nie wiem ... Nic do mnie bezpośrednio nie dotarło. Pani dwa pytania są przyszłościowe ... Chciałbym, aby tak się stało. Chciałbym spotykać wszystkich ludzi. Przede wszystkim dlatego, że uważam, że wszyscy ludzie są dziećmi Boga, na mocy prawa. Po drugie, zawsze spotkanie z każdym człowiekiem ubogacza. Tak, chciałbym się z nimi spotkać. Jeśli chce Pani, abym jeszcze Pani powiedział trochę o dysydentach, to mogę powiedzieć coś bardzo konkretnego. Przede wszystkim było całkiem jasne, że nie będę nikogo przyjmował na audiencjach, bo o audiencję prosili nie tylko dysydenci, ale także przedstawiciele innych dziedzin życia, łącznie z niektórymi szefami państw. Nie, składam wizytę w tym kraju i nic więcej. Nie

przewidywano żadnej audiencji, ani z dysydentami, ani też z innymi osobami. Po drugie z nuncjatury telefonowano do niektórych osób należących do kręgów dysydenckich. ... Zadaniem nuncjusza było poinformowanie ich, że chętnie przybywając do katedry na spotkanie z osobami konsekrowanymi pozdrowię wszystkie zgromadzone tam osoby. Pozdrowienie – tak to prawda... Ale biorąc pod uwagę, że nikt się nie pojawił, aby go pozdrowić, to nie wiem czy byli, czy też nie. Pozdrowiłem wszystkich, którzy tam byli. Pozdrowiłem przede wszystkim chorych, tych, którzy byli na wózkach inwalidzkich ... Ale nikt nie przedstawił się jako dysydent. Z nuncjatury wykonano kilka telefonów, aby ich zaprosić na pozdrowienie w drodze ...

Rosa Flores

Ale, co by Wasza Świątobliwość im powiedział ...

Papież Franciszek:

Nie wiem, co bym im powiedział ... Chciałbym powiedzieć wszystkim coś pięknego, ale to, co mówimy przychodzi w danej chwili.

Ks. Lombardi:

Teraz Silvia Poggioli, z National Public Radio w Stanach Zjednoczonych, będącego dużym radiem w USA.

Silvia Poggioli

Przepraszam, chciałabym zapytać Waszą Świątobliwość: w ciągu dziesiątków lat, kiedy Fidel Castro sprawował władzę, kubański Kościół Katolicki bardzo dużo wycierpiał. Czy spotykając się z Fidelem, odniosłeś wrażenie, że był on może trochę skruszony?

Papież Franciszek:

Skrucha jest sprawą bardzo osobistą, kwestią sumienia. Spotykając się z Fidelem mówiłem o dziejach znanych jezuitów, bo przyniosłem mu w darze książkę ojca Llorente, blisko z nim zaprzyjaźnionego jezuitę, a także płytę CD z konferencjami ojca Llorente. Podarowałem też jemu dwie książki księdza Pronzato, które z pewnością doceni. Rozmawialiśmy o tych sprawach. Wiele mówiliśmy o encyklice „*Laudato si*”, bo jest on bardzo zainteresowany kwestiami ekologii. Nie było to spotkanie zbyt formalne, ale spontaniczne. Obecna była również rodzina, także osoby, które mi towarzyszą, mój kierowca. Ale byliśmy nieco oddzieleni, z żoną i nim, a inni nie mogli słyszeć, ale byli w tym samym pokoju. Rozmawialiśmy o tych sprawach. Wiele o encyklice, bo bardzo jest tymi sprawami zatroskany. Nie mówiliśmy o przeszłości. Jedynie o kolegium jezuickim, o tym jacy byli jezuita, o tym jak zmuszali go do pracy, tak o tym wszystkim.

Ks. Lombardi:

Teraz oddajemy głos Gian Guido Vecchiemu, którego jak sądzę Wasza Świątobliwość zna, Włocha z „Corriere della Sera”.

Gian Guido Vecchi

Wasza Świątobliwość, Twoje refleksje, nawet oskarżenia dotyczące niesprawiedliwości światowego systemu gospodarczego, ryzyka samozniszczenia planety, handlu bronią, są również oskarżeniami niewygodnymi w tym sensie, że są wymierzone w potężne interesy. W przededniu tej podróży ukazały się rozważania dość dziwne – podjęły je również bardzo ważne media w świecie – także sektory amerykańskiego społeczeństwa, które posuwają się do pytania czy papież jest katolikiem ... Były już dyskusje tych, którzy mówili o „Papieżu-komuniście”. Teraz wręcz pojawiają się głosy: „Czy Papież jest katolikiem?”. Co sądzi Wasza Świątobliwość o tych rozważaniach?

Papież Franciszek:

Pewien zaprzyjaźniony kardynał opowiadał mi, że przyszła do niego pewna pani bardzo zatroskana, wielka katoliczka, trochę surowa, ale bardzo dobra katoliczka i zapytała go, czy to prawda, że Biblia mówi o Antychryście. On jej wyjaśnił. Mówi o tym również Apokalipsa. Potem zapytała, czy to prawda, że mówi się także o antypapieżu. „Ale dlaczego stawia mi pani takie pytania?”- zapytał kardynał. „Ponieważ jestem pewna, że Papież Franciszek jest antypapieżem”. „A dlaczego? - pyta, - skąd ten pomysł?”. „Bo nie używa czerwonych butów!”. To takie historyczne ... Powody do myślenia, czy ktoś jest komunistą, lub nim nie jest ... Jestem pewien, że nie powiedziałem nic ponad to, co jest w nauce społecznej Kościoła. Podczas innego lotu [przy powrocie z podróży do Ameryki Łacińskiej], pewna Pana koleżanka - nie wiem, czy jest tutaj, jeśli tak, to niech mnie poprawi - powiedziała mi, kiedy udałem się, by przemawiać do ruchów ludowych mniej więcej w ten sposób: „Wasza Świątobliwość wyciągnął rękę do tych ruchów ludowych, ale czy Kościół pójdzie Twoim śladem?”. Ja jej powiedziałem: „To ja podążam za Kościołem”. Sądzę, że w tym nie popełniam błędu, myślę, że nie powiedziałem niczego, co nie byłoby w nauce społecznej Kościoła. Rzeczy można wyjaśnić. Może jakieś wyjaśnienie sprawiło wrażenie, że jestem nieco bardziej „lewicowcem”, ale byłby to błąd wyjaśnienia. Nie. Moja nauka w tej dziedzinie w *Laudato si'*, o imperializmie ekonomicznym i tym wszystkim jest nauką społeczną Kościoła. A jeśli trzeba, abym odmówił Credo jestem gotów to zrobić!

Ks. Lombardi:

Oddajemy głos Jean-Louis de la Vaissiere, z agencji „France Presse”:

Jean-Louis de la Vaissiere

Dobry wieczór, Ojciec Święty. Dziękuję za tę podróż nieustannie ciekawą. Podczas poprzedniej podróży do Ameryki Łacińskiej ostro skrytykowałeś liberalny system kapitalistyczny. Na Kubie, wydaje się, że Twoja krytyka systemu komunistycznego nie była tak surowa: była znacznie łagodniejsza. Dlaczego te różnice?

Papież Franciszek:

W przemówieniach na Kubie zawsze wspominałem o nauce społecznej Kościoła. Jasno powiedziałem, że sytuacja wymaga poprawy, a nie w sposób zawołany, łagodny. Ale także w odniesieniu do pierwszej części pańskiego pytania: nie powiedziałem nic więcej niż to, co mocno napisałem w encyklice [„*Laudato si*”] i także w *Evangelii gaudium*, o kapitalizmie dzikim i liberalnym: wszystko jest tam napisane. Nie pamiętam, abym powiedział coś więcej niż to. Nie wiem, jeśli Pan pamięta, to proszę mi przypomnieć... Powiedziałem to, co napisałem, a to wystarczy! Tyle wystarczy. A ponadto chciałbym powtórzyć to, co powiedziałem Pana koleżance: wszystko to znajduje się w nauce społecznej Kościoła. Poza tym wizyta na Kubie - być może wyjaśni to nieco Pańskie pytanie – była podróżą wybitnie duszpasterską, spotkaniem ze społecznością katolicką, z chrześcijanami, a także z ludźmi dobrej woli i dlatego moje wystąpienia miały postać homilii ... Także w przemówieniu do ludzi młodych, wśród których byli ludzie wierzący i niewierzący, a między wierzącymi wyznawcy różnych religii - była mowa o nadziei, a także zachęcie do dialogu między nimi, do pójścia razem, poszukiwania tych rzeczy, które nas łączą, a nie tych, które nas dzielą, budowania mostów ... Był to język bardziej duszpasterski. Natomiast w encyklice trzeba było podjąć bardziej kwestie techniczne, a także te, o których Pan wspomniał. Ale jeśli pamięta Pan coś, co powiedziałem podczas innej podróży, coś mocnego, proszę mi powiedzieć, bo ja naprawdę nie pamiętam.

Ks. Lombardi:

Teraz oddajemy głos naszemu staremu znajomemu - Nelsonowi Castro, z "Radio Continental", który pochodzi z Argentyny ...

Papież Franciszek:

... I który jest dobrym lekarzem ...

Nelson Castro

Dobry wieczór, Ojciec Święty. W moim pytaniu wracam do kwestii dysydentów w dwóch aspektach: dlaczego postanowiono, by nie przyjmować dysydentów? Oraz, po drugie był ktoś, kto zbliżył się do Waszej Świątobliwości i został odepchnięty, a następnie aresztowany ... Pytanie brzmi następująco: czy przewidywana jest rola Kościoła katolickiego w dążeniu do otwarcia na wolności polityczne, zważywszy na rolę jaką odegrał on także w przywróceniu stosunków między

Kubą a USA? Ta kwestia wolności jest problemem dla tych, którzy na Kubie myślą inaczej. Czy Stolica Apostolska przypisuje jakąś rolę dla Kościoła katolickiego w wypracowywaniu przyszłości Kuby?

Papież Franciszek:

Przede wszystkim: „oni”; „nie przyjęcie ich”. Nikogo nie przyjąłem na audiencji prywatnej. Dotyczyło to wszystkich. Była również prośba ze strony jednego z szefów państwa i odpowiedź była odmowna, ale to nie miało nic wspólnego z dysydentami. Zachowanie wobec dysydentów było takie, jakie już wam wyjaśniłem. Tutejszy Kościół, Kościół na Kubie pracował nad listą więźniów, którym przyznano by amnestię ... Ułaskawiono około 3 500 osób... Taką liczbę podał mi przewodniczący konferencji episkopatu: tak, ponad trzy tysiące. Są jeszcze przypadki będące przedmiotem analiz. A Kościół na Kubie pracuje, aby ich objąć amnestią. Na przykład, ktoś mi powiedział: „Dobrze by było, aby wykończyć go karą dożywocia, czyli stałym przebywaniem w więzieniu”. Jasno mówiąc dożywocie jest niemal ukrytą karą śmierci. Powiedział to ktoś publicznie w przemówieniu do prawników europejskich. Przebywasz tam, umierając codziennie, bez nadziei na uwolnienie. To jedna hipoteza. Inna – to ogłaszanie amnestii ogólnej co rok czy dwa... Ale Kościół pracuje, pracował ... Nie mówię, że te trzy tysiące zostały zwolnione z list Kościoła, nie. Kościół sporządził listę - nie wiem ilu osób, oficjalnie poprosił o amnestię i będzie to czynił nadal.

Ks. Lombardi:

Ostatni z naszej listy na tej konferencji jest Rogelio Mora, z „Telemundo”.

Rogelio Mora

Ojciec Święty, lekarz odwiedza chorego, a nie zdrowego. W okresie mniej niż 20 lat, trzech Papieże odwiedzili Kubę. Czy Kuba jest chora?

Papież Franciszek:

Nie rozumiem pytania.

Rogelio Mora

Jeśli wizyty trzech Papieży w ciągu mniej niż 20 lat na Kubie można interpretować tak, jakby na wyspie była jakaś choroba, że wyspa na coś cierpi...

Papież Franciszek:

Teraz zrozumiałem... Nie, nie. Pierwszym był Jan Paweł II: pierwsza historyczna wizyta. Ale była

normalna: odwiedził wiele krajów, w tym krajów agresywnych wobec Kościoła. Drugim był Papież Benedykt: to dobrze, to była część normalnych wizyt ... A moja była trochę przypadkowa, bo myślałem, aby wjechać do Stanów Zjednoczonych przez Meksyk. Początkowo, pierwszy pomysł to było Ciudad Juarez, granica z Meksykiem ... Ale pojechać do Meksyku bez odwiedzenia „Guadalupana” [Matki Bożej z Guadalupe] to byłby policzek! Ale to już przeszłość ... Później, kiedy 17 grudnia ubiegłego roku ogłoszono, to, co było jeszcze wiadomością mniej lub bardziej zastrzeżoną o procesie trwającym niemal rok ... Wtedy powiedziałem: chcę jechać do Stanów Zjednoczonych przez Kubę. Wybrałem ją z tego powodu. Ale nie dlatego, że dręczą ją szczególne choroby, których nie mają inne kraje. Nie interpretowałbym w tym kluczu tych trzech wizyt. Są różne kraje, jakie odwiedziło dwóch poprzednich Papieży. Ja także odwiedziłem kilka z nich, na przykład Brazylię. Jan Paweł II odwiedził ją trzy lub cztery razy i to nie z powodu jakiejś „szczególnej choroby”. Cieszę się, że spotkałem naród kubański, kubańską wspólnotę chrześcijańską. Dzisiejsze spotkanie z rodzinami było bardzo miłe. Było bardzo piękne.

Dziękuję wam za pracę, jaka na was czeka, która będzie trudna, bo trzy miasta ... Były 24 przemówienia, a na Kubie wygłosiłem osiem ... Dziękuję bardzo za waszą pracę. I módlcie się za mnie!

Ks. Lombardi:

Dziękuję bardzo, Wasza Świątobliwość, naprawdę. I najlepsze życzenia, ponieważ jeśli mamy nad czym pracować, to Ty masz jeszcze więcej od nas. Zatem składamy Tobie naprawdę nasze najlepsze życzenia i będziemy nadal współpracować jako komunikatorzy, aby to, co mówisz, mogło naprawdę służyć całej ludzkości i sprawie pokoju, jak Wasza Świątobliwość powiedział nam na początku. Dziękuję.